

# GAZETA LWOWSKA.

Z. Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Prusy. — Rosya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austriacka.

#### Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 6. maja. Dnia 7. maja 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XXVIII. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 100. Rozporządzenie ministryum wojny z d. 8. lutego 1852, którem ogłoszono sankcyonowaną przez Jego c. k. Apostolską Mość z d. 2. lutego 1852 normę konskrypcyi dla c. k. pogranicza wojskowego.

Dnia 8. maja 1852 wyjdzie i będzie rozesłany VI. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa z roku 1852 w czesko-niemieckim podwójnym wydaniu, tudzież XLII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa z r. 1851 w romańsko-niemieckim podwójnym wydaniu.

Dnia 1. maja 1852 wydano i rozesłano włosko-niemieckie podwójne wydanie ogłoszonego d. 27. marca 1852 tymczasem tylko w niemieckim języku XX. zeszytu pow. dzien. rząd. ustaw państwa z r. 1852, a d. 5. maja 1852 kroacko-niemieckie podwójne wydanie VI. zeszytu powsz. dzien. rząd. ustaw państwa z r. 1852.

#### Sprawy krajowe.

Wiedeń, 8. maja. Jego c. k. Apostolska Mość widział się spowodowanym najwyższym postanowieniem z d. 25. kwietnia r. b. odłączyć administracyę policyi od ministryum spraw wewnętrznych i utworzyć dla tej gałęzi osobną, samodzielną i bezpośrednio od Jego c. k. Mości zależną *najwyższą władzę policyjną* pod tą nazwą. Czas, w którym ta najwyższa władza policyjna ma rozpocząć swą czynność, później się oznajmi.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył szefem najwyższej władzy policyjnej mianować najłaskawiej jenerałnego inspektora żandarmeryi F. M. L. Jana *Kempen v. Fichtenstamm*. (W. Z.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 6. maja. Organizacya zakładu naukowego dla leśnictwa w Mariabrunn została potwierdzona najwyż. postanowieniem Jego c. k. Apostolskiej Mości. Statut organiczny odpowiadający pod każdym względem potrzebom czasu będzie wkrótce ogłoszony.

— Wojska z okolicy, które będą mieć udział w mającej się odbyć d. 10. b. m. na cześć Jego Mości Cesarza Rosyi paradzie, przybędą tu jutro i będą umieszczone w kwaterach prywatnych.

— Książę Bordeaux powrócił po kilkudniowym pobyciu w Styryi z Wenecyi do Frohsdorf; na przyszły tydzień ma przybyć do Wiednia i zamieszkać w pałacu Este.

— Jego cesarzowicz. Mość W. książę Konstanty zrobił wczoraj zaraz po przybyciu wizytę Jego Mości Cesarzowi, a Monarcha oddał Mu ją dzisiaj. Dzisiaj wielki obiad u dworu na cześć W. księcia.

— Jego Excel. p. minister wyznań i nauk publicznych hr. *Thun* udał się dzisiaj po południu w podróż do Czech, a podczas krótkiej nieobecności zastąpi Go podsekretarz państwa p. *Helfert*.

— 7. maja. Według listów z Aten uda się Jego Mość królowa Grecyi w jesieni r. b. w podróż do Niemiec.

— Mianowany nadzwyczajnym ambasadorem i pełnomocnym ministrem Austrii przy dworze Szwedzkim jenerał-major Ferdynand baron Langenau, który tu bawił przez niejaki czas, odjechał do Sztokholmu. (Lloyd.)

Prerau, 8. maja. Dzisiaj o godz. 7 $\frac{1}{2}$  zrana przybył tu Jego Mość nasz Cesarz i zrobił Cesarzowi Mikołajowi niespodziankę przed wyjazdem Jego. Obadwa Monarchowie bawili razem przez pół godziny w apartamentach Cesarza Mikołaja, zeszli razem na dół, postępowali wśród odgrywania rosyjskiego hymnu ludu wzdłuż frontu ustawionej w paradzie kompanii straży honorowej pułku księcia Prus, kazali kompanii przedesflować i byli widocznie kontenci z pięknej postawy żołnierzy. O godz. 8 $\frac{1}{4}$  przed południem odjechali ztąd Monarchowie. (W. Z.)

(Ogłoszenie c. k. sądu wojennego.)

Peszt, 5. maja. *Gazeta Peszteńska* zawiera następujące ogłoszenie:

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z d. 27. marca r. b. najłaskawiej rozkazać, ażeby wytoczone w tu-tejszym sądzie wojennym przeciw trzem następującym indywiduom za udział w rewolucyi węgierskiej postępowanie sądowe bezpośrednio zastanowiono, a mianowicie przeciw:

Alexemu *Gessner*, adwokatowi, później kapitanowi w armii insurgentów,

Mikołajowi *Mérey*, właścicielowi dóbr, później stuhlrichterowi, następnie sekretarzowi w rewolucyjnym ministryum komunikacyi i robót publicznych, i

Maxymilianowi *Weiler*, kupcowi, który w rewolucyi był pod-rzędym organem osławionego Kaspra Nosslopi.

Z c. k. sądu wojennego.

(W. Z.)

— *Gazeta Peszteńska* zawiera w nr. 105 dwadzieścia i sześć dekretów kontumacyalnych sądu wojennego. Znajduje się między nimi kilka znakomitych osób z rewolucyi węgierskiej, tak n. p. *Pul-szky*, hr. *Alex. Teleky* i inni. Wyroki opiewają wszystkie na śmierć, a nazwiska skazanych mają być przybite na szubienicy. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 11. maja 1852.)

Obligacye długi państwa 5% 95 $\frac{13}{16}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % 85 $\frac{13}{16}$ ; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; wylosowane 3% — —. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 304 $\frac{11}{16}$ . Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1276. Akcyje kolei półn. 1725. Głognickiej kolei żelaznej 716 $\frac{1}{4}$ . Odenburgskie —. Budwejskie — —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

### Portugalia.

(Podróż J. M. Królowej. — Wybory kompletujące.)

Lizbona, 29. kwietnia. Królowę i króla przyjmowauo w całej ich podróży z największym entuzjazmem. W Koimwrze zwiedziła królowa z małżonkiem swoim uniwersytet i kazała w swojej obecności promowować jednego biednego studenta własnym kosztem na doktora. Potem zwiedziła Jej król. Mość ogród zwany Oniata tas Lagrymas, znany z Camoens'a przybytek Inesa de Castro. Studentom w Koimbrze opuściła królowa przepisany roczny egzamin i rozkazała, ażeby wszyscy bez egzaminu przeszli do klasy następującej.

Wybory kompletujące d. 2. maja rozstrzygną, czyli rząd będzie można dalej prowadzić bez rozwiązania izby deputowanych. Największa trudność zachodzi względem niepomyślnego stanu finansów, chociaż *Reforma*, organ Rodriga twierdzi, że rozdwojenie między gabinetem i większością pochodzi z innych nie z finansowych przyczyn. (P. Z.)

### Anglia.

Gabinet angielski odniósł teraz znowu ważne zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami. Opozycya spodziewała się, że ministryum w swoim projekcie finansowym zaraz otwarcie wystąpi z zasadami protekcyjnistycznymi. Spodziewała się, że ministryum uczyniwszy ten krok nie tylko zupełnie upadnie w opinii publicznej, ale że ludzie doświadczeni potępią podobne postępowanie jako niepraktyczne i niedorzeczne.

Ale gabinet obrał drogę środkową; nie sprzyniewierając się swoim wyższym ekonomiczno politycznym przekonaniom, nie zrzekając się zamysłu stosownego uregulowania stosunków finansowych według własnych pojęć, zachował tymczasowo ściśle dotychczasowy system finansowy i zaniechał wszelki nieprzygotowany i śmiały experiment w tym delikatnym zawodzie.

Niechaj inni w tem upatrują zmianę systemu lub mimowolae nawrócenie. Co do nas poznajemy w tem postępowanie praktycznie świadomych mężów, których oględność na uznanie zasługuje i słusznie spodziewać się każde pomyślnych rezultatów dalszego ich działania. (L. k. a.)

(Rozprawy w parlamencie.)

Londyn, 1. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej interpelowano znowu lorda Malmesbury powtórnie względem urzędowego przyjęcia jenerała Rosas. Lord Malmesbury przyznał, że władze w Plymouth, Southampton i Portsmouth otrzymały od rządu upoważnienie do przeniesienia na ląd jego rzeczy. Jestto grzeszność, która się należy znakomitemu cudzoziemcowi. Lord Aberdeen zrobił uwagę, że podobna grzeszność w oczach wielu musi się wydawać parcyałością i złe robi wrażenie. Lord Beaumont sądził przeciwnie, że rząd słusznie postąpił, a Anglia niepotrzebuje dbać o zdanie innych krajów. Potem dyskutowauo nad bilem względem po-

prawy prawa nakładu. — Lord Beaumont zgadza się tak dalece z bilem, o ile niższe jest cło od książek i zakazane jest bezwarunkowe tłumaczenie dzieł obcych; ale uważa za zbyt długi termin, że autorowi przyznano na pięć lat prawo zastrzeżenia przekładu. Margrabia Normanby twierdzi, że wzajemność tej ustawy najlepszą podaje opiekę dla autorów angielskich przeciw państwom zagranicznym. Bil przeszedł w końcu przez komitet.

W izbie niższej zażądał wczoraj p. Roebuck, aby przedłożono rozkaz ministerjalny względem urzędowego przyjęcia generała Rosas. Mowca twierdzi, że Rosas w Ameryce południowej dopuszczał się wielkich okrucieństw, przytem nie jest przyjacielem Anglii ani żadnego dobrego rządu; dobrze więc byłoby wiedzieć, czyli rzeszony rozkaz istotnie wyszedł. Kanclerz skarbu odpowiedział, że bez wahania się to przyznaje i odpowiedzialnym się robi za tę formalność. Rząd dopełnił tylko obowiązku względem męża, z którym królowa angielska zawierała rozmaite traktaty. Pan Hume przyznaje słusność rządowi i chce tylko wiedzieć, czyli admiralicya wydała jaki rozkaz w tym względzie. Pan Disraeli oświadczył, że admiralicya żadnego niewydawała rozkazu, ale zapewnił oraz, że rząd z wszystkim się zgadza, co uczyniono. Izba przeszła w komitet, aby wysłuchać projekt finansowy kanclerza skarbu. (P. Z.)

(Rozprawy w parlamencie d. 4. maja.)

**Londyn, 4. maja.** W izbie wyższej odczytano dziś po raz drugi bil o biskupach kolonialnych. Potem wspomnieli lord Lynhurst o istnieniu dawnych ustaw, które wkładają rozmaite nader surowe kary na osoby wzbraniające się złożyć przepisana prawem przysięgę. O istnieniu tych kar dowiedział on się dopiero z procesu Aldermana Salomons i prosi teraz o pozwolenie, aby mógł przedłożyć bil względem zniesienia tych kar. Lord Campbell cieszył się, że zacny lord wszczął mowę o tym przedmiocie. Hrabia Derby niechce sprzeciwiać się wniesieniu tego bilu, ale uważa za niestosowne wydawać ustawy w sprawach będących jeszcze przedmiotem procesów sądowych. Po krótkiej przemowie markiza Lansdowne udzielono pozwolenie na to, poczem odroczyła się izba.

W izbie niższej zajął wczoraj Sir Fitzroy Kelly swoje miejsce za Ost-Suffolk, a dla Harwich rozpisano nowy wybór. Major Beresford odpowiedział na zapytanie generała Reid, że rząd niema zamiaru proponować pomnożenia regularnych wojsk służących w Anglii i w Irlandyi. Na zapytanie Evelyina odpowiedział minister Walpole, że rząd niezdecydował się jeszcze stanowczo, czy ma przyjąć usługi korpusu strzelców czy nie. Potem zrobił wniosek Sir John Packington, aby mu pozwolono przedłożyć bil nadający kolonii Nowej-Zelandyi konstytucyę reprezentacyjną. Minister skreślił krótką historię tej kolonii, wyszczególniając przytem, że europejska jej ludność, która w roku 1848 — 17,000 dusz wynosiła, w roku 1850 na 27,000 się wzmogła. Wartość wywiezionych towarów wynosiła w roku 1848: 44,215 funtów, a w 1850: 115,414. Dochody wynosiły w roku 1848: 48,589 funtów, a w 1850: 57,743. Kolonia robiąca tak szybkie postępy zasługuje na to, aby ją rząd obdarzył samodzielnym rządem. Krajowcy postąpili znacznie pod względem oświaty i wychowania, i są lepiej obeznani z sztuką prowadzenia wojny, niżli koloniści europejscy. Przy nadaniu konstytucyi Nowej-Zelandyi trzeba cały kompleks wysp uważać za jedną kolonię, chociaż przytem wszystkim rozmaitym miejscom lokalny, ale nie zawisły rząd własny nadany być musi. Rada ustawodawcza powinna być cała wybierana, a mianowicie powinno tak krajowcom jako też Europejczykom przysłużyć prawo wyboru. Gubernator ma potwierdzać bile, ale oraz donosić o nich rządowi angielskiemu. Kolonia jako całość będzie mieć ustawodawstwo centralne, składające się z dwóch izb: pierwszą mianowałby gubernator w imieniu korony, a druga byłaby obieralna podług tego samego cenzus jak legislatury lokalne, liczba jej członków niepowinna wynosić mniej niż 25 a nie więcej nad 40, pierwszą zaś izba ma się składać z 10—15 członków. Trwałość centralnego parlamentu wyznacza się na lat 5. Kompetencya jego ma

się rozciągać aż na kraje koronne i naturalnie przewyższać kompetencyę legislatur lokalnych. Niemożna przypuszczać, tak kończył Sir John Packington, aby taki środek jak zaproponowany właśnie, był stanowczy i wyłączający wszelkie odmiany; zatem parlamentowi centralnemu kolonii przysłużałoby prawo proponować zmiany w konstytucyi, któreby potem za potwierdzeniem korony w życie wejść mogły. Niechże izba rozstrzygnie, czyli ten bil ma być przyjęty do rubryki potrzebnych środków; on, minister kolonii uważa go za konieczny, a jeżeli izba potwierdzi jego zdanie, uniknie się przeto konieczności ogłoszenia konstytucyi z roku 1846 za zawieszoną na jeden rok dłużej. Po przemówieniu jeszcze panów Inglis, Gladstone, Smith i lorda John Russel przyjęto wniosek pana Packington. Potem przystąpiono do obrady nad bilem o milicyi. Pan Macgregor radził odroczyć debatę, czemu się kanclerz skarbu sprzeciwiał. Przy pomimie glosowaniu oświadczyło się 68 głosów za a 291 przeciw odroczeniu. Lord John Russel głosował z większością. Nastąpiła debata nad rodzajem postępowania, którego teraz trzymaćby się wypadało, a w końcu zgodzono się na radę lorda John Russel, aby pomimo to zezwolić na odroczenie, i posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 1wszej w nocy. (P. G.)

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn, 7. maja.** Kanclerz skarbu d'Israeli oświadcza, że rząd ma zamiar przedłożyć parlamentowi niektóre środki dla poparcia stanu interesów rolnictwa. (L. k. a.)

## Francya.

(Wielki bal w Tuileryach. — Uczta u marszałka H. Bonaparte. -- Posiedzenie ciała ustawodawczego d. 3. maja.)

**Paryż, 3. maja.** Dzisiejszy *Monitor* bez dziennika urzędowego zawiera obszernie opisanie wyprawionego w Tuileryach wielkiego balu. Pomiędzy innymi wychwała w nim świetność dekoracyi, bogate stroje dam, doskonałą orkiestrę, bufety zaopatrzone w arcydzieła sztuki kucharskiej i wzorową uorganizowaną służbę, zwracając przytem uwagę na zamiar Ludwika Napoleona, aby za pomocą wielkich festynów urzędowych popierać przemysł zbytkowy w Paryżu, któryto przykład starają się naśladować także ministrowie i inni wysocy dygnitarze państwa.

— Marszałek Jérôme Bonaparte, prezydent senatu, wyprawił wczoraj wielką ucztę dla prezydenta republiki. Pomiędzy obcymi gośćmi znajdowali się: minister sprawiedliwości, marszałek Vaillant, prezydent ciała ustawodawczego, wiceprezydent rady stanu, generał Ricard, pierwszy adjutant marszałka, książę Napoleon Bonaparte, książę Canino, hrabia Camerata, hrabia Tascher de la Pagerie w uniformie generała bawarskiego, jakoteż wszyscy ministrowie, marszałkowie, członkowie biura senatu i znaczna liczba senatorów, deputowanych i radców stanu. Po obiedzie było wielkie przyjęcie, na które przybył cały korpus dyplomatyczny, wielu członków armii, duchowieństwa, sądownictwa i innych wielkich instytucyj politycznych.

— Festyn wojskowy, mający się odbyć w Paryżu na dniu 10 i 11stym maja, będzie co się tyczy rewii, urządony całkiem na wzór festynu, który się odbył w Paryżu w roku 1815. Książę Ludwik Bonaparte, dzisiejszy prezydent republiki był na nim obecny mając wówczas 6½ roku. Mówią, że sam przegląd i rozdawanie orłów potrwa najmniej 4 godzin.

— Z kartami zaprosin na bal, który armia Paryzka wyprawi 10. maja dla prezydenta, robiono jak się zdaje rozmaite nadużycia. Komisya organizacyjna tego balu kazała ogłosić publicznie, że wszystkie rozesełane już karty są nieważne. Osoby, które już otrzymały karty, dostaną teraz nowe. Wstęp na bal będzie każdemu wzbroniony, kto osobiście nie został zaproszony; jak ogłasza wspomniona komisya, użyto bardzo surowych środków w tej mierze.

— Posiedzenie ciała ustawodawczego z 3. maja. Po zagajeniu posiedzenia oznajmił prezydent Billault, że otrzymał pismo od ministerjum państwa, zapraszające deputowanych, aby na dniu 5. maja przybyli w uniformach na nabożeństwo żałobne, na cześć Napoleona

## W S A L I.

(Dokończenie.)

Gość się przybliżył, stanął i zapytał: „Jak ty się nazywasz?” A dziewczę z pod książki, odgarnęło włosy, i mówi: „Barbara.”

„Uważaj Barbaro! mówi, włosy ci stopnieją.

Ona młasnęła rączką po głowie, a gość na to zaśmiał się, ale tak słodko, tak!... — Nic nie szkodzi, powiedział, „chodźmy się hojdać.”

Z ochotą! poczekaj tylko, niech książkę schowam; wbiegła do altany, a ztamtąd — on ją chciał podnieść, ale ona powiedziała, ja sama umiem — i wyskoczyła na stołek, chwyciła za taśmy i zawołała: „Dobrze już!” a wasz dziadunio jak ruszył, harbajtlem na prawo, harbajtlem na lewo, a ona ciągle wołała: „lepiej, jeszcze lepiej! i latała w powietrzu aż się ptaszki w lipach postraszyły, a prześcigłe morele spadały.

— Co to było? i zatrzymał huśtawkę.

A ona w śmiech z obawy jego; wszak ci to wróbel.

Zsadził ją potem na ziemię i poszli zbierać morele. On mówi: „jak widzę wróbel cię pięknie częstuje.” A ona na to podnosi najpiękniejszą morelkę i odpowiada: „To tobie gościniec.”

Nadszedł potem pradziadek i uśmiechając się powiedział: „No, strzeż się bo się nie odprosisz Barbary, i zaczęli o czemś gadać, i z tem poszli do sali. W wieczór wzięli Barbarę do stołu, bo się gość za nią wstawił; ale że była mała, musiała siedzieć za pisarzem na szarym końcu, a gość u góry koło pradziadka. Zato wolno jej było prędzej wstać od stołu, i podsunąć się gdzie oni siedzieli; ale cóż! kiedy oni tam ciągle tylko gadali: „Conto i Disconto” a na małą Barbarę nikt ani spojrział. O już to temu lat ośmdziesiąt, wasza prababka dobrze to pamięta, że by wtedy pradziadkowi była poly poobrywała, tak ją to gniewało. Dziesiąta wybiła, kazali jej pójść do łóżka. Więc na dobranoc, wasz dziadunio zapytał ją: „a jutro! będziemy się hojdać?” i Barbarze na to do-

do hotelu inwalidów. Z tej przyczyny oznaczył prezydent niezwłocznie przez losowanie deputację z 25 członków, która ma specjalnie reprezentować ciało ustawodawcze, robiąc jednak uwagę, że mimo to całe ciało ustawodawcze na tę uroczystość jest zaproszone. Z porządku dziennego wytoczono potem dyskusję nad ustawą o rehabilitacji. *Granier de Cassagnac* zbijał projekt rządowy, ganiąc mieszanie się innych władz prócz władzy wykonawczej do procedury rehabilitacji. „Rząd, mówił on, jest kamieniem zamykającym budowę społeczeństwa. Odbierzcie generała armii, a pozostanie tylko niesfora tłuszcza, a weźcie okrętowi kapitana, a zostanie tylko łupina z orzecha“, któremu przyrównaniem niezmiennie ubawiło się zgromadzenie. „Nie trzeba pozbawiać rządu, prawa ulaskawienia.“ Gdy potem Dr. Veron chciał zabrać głos w imieniu komisji rozpoznawczej, aby zbić zdanie swego współpracownika „*Constitutionnelle*“ zawołano na niego z kilku stron, że mówi za cicho i że go przeto rozumieć niemożna. Na to wezwanie opuścił Dr. Veron natychmiast swoją ławkę w centrum, i udawszy się na ostateczną prawą stronę, gdzie siedzi *Granier de Cassagnac*, zajął miejsce tuż obok swego przeciwnika, którego bardzo dobrze rozumiano. Ztamtąd zrobił uwagę przesłanemu mowcy, że rząd sam zaproponował tę ustawę, że rząd bez wzmieszania się innych władz byłby formalnie obłożony prośbami, któreby go za daleko pociągnąć mogły, i że przezorność i umiarkowanie są najlepszymi podporami wszechmocy. Następujący mowca, który chciał zbijać ustawę, pospieszył także prosto na miejsce, które zajmował Dr. Veron obok *Graniera de Cassagnac*, co wywołało ogólny śmiech, a zarazem tę uwagę w zgromadzeniu, że miejsce to, jeżeli wszyscy mowcy zechcą mówić z tamąd, nakoniec istną trybuną się stanie. Ale pan *Billault* stanął w obronie mowcy i oświadczył, że trybuna tylko dla teatralności swej zniesiona została w regulaminie obrad, ale tego niezakazuje regulamin, aby mowca był słyszany. — Po krótkiej jeszcze debacie przyjęto pierwszy artykuł ustawy, to jest główną jej podstawę. Potem przedłożył prezydent zgromadzeniu dwa projekta do ustaw, z których jeden tyczy się budżetu dochodów i wydatków na rok 1853. Obadwa projekta odesłano do biur. W końcu uchwaliło zgromadzenie, aby komisja budżetu składała się z 21 członków po 3 z każdego biura. (P. Z.)

### Szwajcarya.

(Życzenia partyi zwycięskiej.)

**Berna, 1. maja.** Wszystkie życzenia partyi zwycięskiej łączą się teraz w następujących dwóch głównych punktach: zaprowadzenie chrześcijańskich szkół dla ludu i poskromienie prasy. W zawodzie edukacyjnym przygotowują się wielkie zmiany. Dla ograniczenia prasy proponują organa konserwacyjne następujące podstawy do nowej ustawy druku: 1) Złożenie znacznej kaucji za każdy dziennik istniejący albo nowy; 2) podpisanie wszystkich rozumujących artykułów nazwiskiem autora; 3) znaczne postanowienia karne za przestępstwa druku, szczególnie za fałszywy podpis i za naruszenie osobistego honoru i pożycia familijnego; 4) prędkie sądy w sprawach prasy; 5) pozostawienie oskarżycielowi wyboru sądu przysięgłych w całym kantonie, w którym rozpowszechniony był dziennik, a przeto i przestępstwo. (P. Z.)

### Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

**Turyn, 4. maja.** Zamknięto już jeneralną debatę nad projektem ustawy względem podatku osobistego i od ruchomości. Deputowani sabaudzcy chcieli, aby ich prowincja uwolniona była od tego podatku, utrzymując że Sabaudya najwięcej z wszystkich prowincji ponosi ciężarów. Hr. *Cavour* był przeciwnego zdania. *Boucampagni* i *Josti* mieli długie mowy za przyjęciem ustawy. Dziennik *Risorgimento* wyszedł dziś w mniejszym formacie. Zapewnia, że niezamysła bynajmniej zmienić swego systemu, ale trzymać się będzie ściśle konstytucji.

— 5. maja. Rada miasta nadała feldweblowi *Sacchi* za ocalenie większej części zapasów prochu prawo obywatelstwa i pensję roczną 1200 lirów. Jedna ulica miasta będzie nosić jego nazwisko.

brze się spało. Pradziadek dodał: „ot stary dzieciuch“ choć właściwie on był starszy, bo się sam kochał w małej Barbarze.

Wasz dziadunio odjechał nazajutrz pod wieczór.

I przeszło potem ośm lat. Mała Barbara siadywała zimową porą pod okno, przechuchywała dziureczkę, i zaglądała w ogródek; myślała o pięknym lecie i o huśtawce, o morelach i o tym dniu, kiedy ją gość zeszedł pod trześnią. Z małej Barbary dorosła dziewczka, a z pamięci jeszcze dzień sierpnia nie wychodził. Nakoniec nadszedł.

— Kto taki? Babuniu — dzień? zarzem zapytał wnuk przy niej.

A juści dzień — dzień waszego dziadunia! O piękny to był dzień.

— I cóż potem? Babuniu!

Co? potem było wesele, mała Barbara została waszą prababką i opowiada wam dawne zdarzenia. Ale nim przyszło do tego, kazał wasz pradziadek wprzódy salę przestawić; poszły wtedy ogródek i kwiaty, lecz nie na długo, bo narosły inne kwiaty, z którymi się pradziadek bawił. A jak sala była gotowa, zjechali się goście; was

**Rzym, 3. maja.** Ces. rosyjscy Wielcy książęta *Mikołaj* i *Michał* przybyli tu wczoraj wieczór. Przełożony nowo-założonych więzień został wczoraj zamordowany. Sprawcy nie odkryto jeszcze. (Lit. kores. austr.)

### Prusy.

Pruska izba druga odrzuciła na posiedzeniu d. 6. maja królewskie poselstwo względem utworzenia izby wyższej według rozporządzenia królewskiego równie jak wszystkie w tym przedmiocie wniesione poprawki.

Jestto fakt ważny, który zapewne niepozostanie bez skutku.

— Jeżeli izba druga w źle zrozumianej konsekwencji sądziła, że cofnąć się niemoże od swojej dawniejszej odrzucającej uchwały; jeżeli sądziła, że niepotrzebuje wcale bliżej rozważyć, czyli owa uchwała niebyła porywczą i nieusprawiedliwioną z wyższego stanowiska politycznego, tedy zapewne korona ze względu na godność i powagę swoją nieprzyjmie obojętnie odrzucenia swoich głęboko rozważonych propozycji.

Łatwo być może, że ten wypadek u wielu, którzy dotychczas niejasne mieli wyobrażenia o wartości i praktycznym pożytku konstytucjonalizmu, wywoła gruntowną zmianę przekonania.

Spodziewać się należy, że mądrość pruskich mężów stanu, którzy się obecnie u steru rządu znajdują, z łatwością pokona trudności, które ta niespodziana kryzys za sobą pociągnąć może. (L. k. a.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 7. maja.)

Met. austr. 5% 77<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 69<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Akcje bank. --. Sardyńskie --. Hiszpańskie 43. Wiedeńskie 98<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Losy z r. 1834 180; 1839 r. 99.

(Kurs giełdy berlińskiej z 7. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1850 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1852 --. Obligacje długu państwa 89<sup>3</sup>/<sub>4</sub> --. Akcje bank. 103. l. Pol. list. zastaw. --; nowe 95<sup>7</sup>/<sub>8</sub>; Pol. 500 l. 88<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 300 l. 151<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Frydrychadory 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Austr. banknoty 82.

### Rosya.

Tysiąc lat mija, gdy od czasu założenia przez *Ruryka* z pięciu plemion sławiańskich wzrosła potęga Rosyi. Tysiąc lat istnienia tego państwa ogłaszają niebawem dzwony Moskwy i Petersburga, a rozmaite plemiona ludów w Azji i północnej Ameryce, od stepów Sybiry aż do granic środkowej Europy będą brać udział w tej uroczystości. Karty historii rosyjskiej roztwierają się prawie same przez się przy tej sposobności wykazując rozmaite epoki od zetknięcia się z państwem Byzantyńskim i od walki przeciw Tartarom, aż do założenia Petersburga i pożaru Moskwy, który zamknął erę największego wstrząśnienia.

Rosya zawdzięcza swym wielkim Monarchom obecną potęgę. *Piotr Wielki*, pierwszy Cesarz, którego Senat, synod i naród po długim panowaniu z zapałem tym tytułem powitali, *Katarzyna II.* i Cesarz *Mikołaj* oznaczyli swem życiem najważniejsze epoki w rozwoju Rosyi.

Terazniejsze stanowisko i wielkość zawdzięcza Rosya mianowicie obecnie panującemu Cesarzowi. Gdy Cesarz *Mikołaj* przed więcej niż 25 laty objął ster rządu, nie otrzęsło się jeszcze państwo zupełnie z klęsk zadanych przez ostatnie wielkie wojny. Tu i owdzie drgały jeszcze wzburzone żywioły.

Z obcych krajów przyniesiono obce idey, finanse były wyczerpane i mimo wielu reform mało tylko ulepszeń zaprowadzono w państwie.

Cesarz *Mikołaj* zaraz po wstąpieniu na tron zaczął potężną ręką działać dla sprawy porządku i pomyślności. Uregulował stosunki finansów, nadał państwu jednolity kodeks ustaw, wydoskonalił administrację. Żołnierz cieszył się niebawem krótszym czasem służby, mieszkawiec wiejski szczególną pieczołowitością. Po budowie kanałów i gościńców nastąpiło założenie kolei żelaznych. Handel i industria zakwitły oparte na odpowiednich stosunkach. Ale przy tem wszystkim utrzymywał Cesarz ściśle czyste rosyjskie stanowisko. Usiłował obudzić szlachetne uczucia ku potężnej ojczyźnie w wszystkich warstwach towarzystwa i niebawem uwieńczył świetny skutek

tam jeszcze nie było — ale byli wasi ojcowie, wasze matki, prababki, przodkowie, i wiele poważnych a skromnych ludzi, bo to były czasy nie takie jak wasze, gdzie wszyscy mają większy rozum niż ministrowie i wielcy panowie; kto wtedy nos wściubiał w politykę, to go nazywali „*Maldura*“ a jeżeli był krawcem, guzika mu nikt nie dał przyszyć. Teraz wam wasy nosić! Poco? czy wy panicze? a gadać wam o państwach! albo to wy szlachta? Za dawnych czasów to u stołu zadawaliśmy sobie zagadki, a po obiedzie krążyła piosneczka „od Waspana do Waspana“ a wasz dziadunio! oh tego było słyszeć, co to za głos: Mąż to był luby, a jaka dobroć! Dawno on mię wyprzedził; niezadługo i na mnie kolej.

Babunia umilkła; młoda mama uklękła przed nią i całowała rączki babuni; a wnuk powiedział: Babuniu! Przystawimy tę salę, ażeby miała ogródek; Bóg nam dał Barbarę, wystawimy altankę, przed nią huśtawkę, a może kiedyś znowu pradziadek będzie po schodkach schodził, może...

Babunia na to: „Co też się tobie roi! — ale i twój dziadunio był taki!“

usiłowania Jego. Płodna siła uprawianej przez tysiąc lat ziemi wydała najobfitsze owoce. Do tego dodać należy, że kościelne stanowisko Cesarza otacza Go świetnością wyższego namaszczenia, a i w tym względzie działa religijny duch Jego w wszelkich kierunkach ku pomyślności i zbawienia ludów!

Kierującą myślą tych wszystkich usiłowań jest idea „porządku“, która wzniesłego Monarchę najżywiej przejmuje. Ona jest etyczną treścią życia Jego, popędem Jego wszelkiej działalności. Pod każdym względem dąży jego potężny duch do tego celu. Ten przez długie lata konsekwentnie utrzymywany kierunek sprawił, że gdy środkowa Europa uległa chwilowo niespodzianej burzy, gdy nawet Anglię przejął dreszcz febryczny, a żywioły konserwacyjne, chociaż tylko pozornie ustępowały zaczęły, niewstrząsniona, nie tknięta Rosya stała jak warownia politycznego i społecznego porządku. Niezmordowanym usiłowaniami Cesarza dozwoliła opatrność nieść swym sprzymierzeńcom w krajach pogranicznych moralną pomoc lub bezpośrednio wsparcie, ale potęgi Rosyi użyto z roztropnem umiarkowaniem tylko do przywrócenia żywiołom konserwacyjnym potrzebnej samodzielności.

Tem stanowiskiem Rosyi w obec świata zrobił Cesarz państwu swemu najkosztowniejszy dar na uroczystość tysiącletniego jubileuszu. Pamięć jego łączy się już teraz z najznakomitszymi poprzednikami. W wszystkich krajach świata pojmują to, że energiczna wola, potęga duszy i głęboka mądrość tego monarchy są czynnikami wielkości Rosyi, że oraz zawierają w sobie zaród do najobszerniejszego rozwoju państwa tego na przyszłość. Przez porządek i zasadę monarchiczną stała się Rosya w przeciągu tysiąca lat tem, czem jest dzisiaj!

(Abbl. W. Z.)

### Tureya.

(Odwołanie Omera Baszy z Bośni.)

Gazeta Zagrabska podaje w numerze 103 wiadomość o odwołaniu Omera Baszy z Bośni. Omer Basza odjechał już 28. kwietnia około południa na Monastir i Salonich do stolicy. Naczelnym dowódcą wojsk jest tymczasowo Velieddin Basza, który już przedtem był generałem brygady. Oprócz znanego franciszkana Jukich, znajduje się jeszcze dwóch Rajów w więzieniu; reszta już puszczona na wolność. Na miejsce Omera Baszy przybędzie teraz Ibrahim Basza do Mostaru, gdzie na przyjęcie Omera Baszy już wszystko było przygotowane.

(L. k. a.)

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 10. maja. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 21r.27k.; żyta 17r.26k.; jęczmienia 16r.15k.; owsa 8r.37k.; hreczki 16r.35k.; kartofli 8r.29k.; — za cetnar siana 2r.55k.; okłotów 1r.45k.; sąg drzewa bukowego kosztował 26r.15k.; — kwartę wódki przedniej sprzedawano po 1r.1/2k., szumówki po 50k. w. w. Reszta drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. — W piątek dla niepogody i złej drogi nie było dowozu zboża i targu.

Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 295 wołów i 8 krów, których w 12 stadach po 5 do 58 sztuk, a mianowicie z Lesienic, Kamionki, Liska, Dawidowa, Bilki, Żółkwi, Mostów, Borowa i Mikołajowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano na targu tylko 46 wołów na potrzeby miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć 14 kamieni mięsa i 1 1/4—1 1/2 kam. łożu, 150r. do 151r.15k. w. w.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 5. maja. Na dzisiejszym targu było tylko 294 sztuk wołów mieszanego gatunku, które jednak dla przesadzonych cen nie zupełnie zakupiono, zwłaszcza, że dniem wprzód zakupiono niejaką liczbę na ostatnich stacyach. Przypędzili tu: Mojżesz Medak z Chmielowa 44 sztuk, Efraim Baumöhl z Wolcza 53, Dawid Geiger z Osieka 53, Jakób Rosenberg z Lubliniec 29, a w mniejszych partjach 115 sztuk.

W drodze z Galicyi sprzedano częścią dla Wiednia, częścią dla Berna więcej niż 300 sztuk wołów.

Na targu Wiedeńskim było w tym tygodniu 1904 sztuk wołów. Według gatunku płacono za cetnar 54 1/2—58złr. w. w.

Według wiadomości z Galicyi ma na przyszły tydzień 1200 sztuk wołów przekroczyć granicę.

### Kurs lwowski.

Dnia 11. maja.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	47	5	51
Dukat cesarski . . . . .	5	51	5	54
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	5	10	8
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	56 1/2	1	57 1/2
Talar pruski . . . . .	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	82	52	83	8

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. maja 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . .	83	15
Dawano „ „ za 100 . . . . .	82	45
Żądano „ „ za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. maja)

Amsterdam 172 l. 2. m. Augsburg 123 — l. uso. Frankfurt 122 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 182 l. 2. m. Liwurna — 121 p. 2. m. Londyn 12.19. l. 2. m. Medyolan 123. Marsylia 145 3/4 l. Paryż 146. l. Bukareszt 224. Konstantynopol 375. Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95 15/16 lit. B. — — —

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. maja.

Hr. Castiglioni, c. k. generał-major, z Żółkwi. — Hr. Krasieński Piotr, z Rohatyna. — Hr. Łoś Franciszek, z Turynki. — Hr. Starzeński Michał, z Olejowa. — PP. Brzozowski Wicenty, z Tarnopola. — Mochnacki Piotr, z Tarnopola. — Treter Alexander, z Łonia.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. maja.

P. Zamorski Jan, do Milatycz.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. maja.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 42	+ 6°	+ 14°	Półn.-Zach 0	pochm. ☉
2 god. pop.	27 9 40	+ 13,5°	+ 6°	„	„
10 god. wie.	27 9 00	+ 9°	—	—	„

### TEATR.

Dziś: na dochód wystżonej Artystki p. Antoniny Radowskiej, a w pamięć zasług Beneficyantki i sił strawionych na występach publiczności, Administracya Teatru przeznaczyła przedstawienie Tragedyi w V. aktach: „Agnieszka Sorel.“

Jutro: przed. niem.: „Junge Burschen, alte Greise“.

W poniedziałek 17. b. m. na dochód JP. Józefa Sturma daną będzie po raz pierwszy komedya-opera w 2ch aktach oryginalnie wierszem przez J. U. Niemcewicza napisana, z muzyką L. Kraewieckiego p. n. „Jan Kochanowski w czarnym lecie.“ Poprzedzi nowa komedya w 1 akcie z francuskiego P. Scribe p. n. „Nieutuleni w żalu.“

## KRONIKA.

P. Antoni Swidnicki, nauczyciel przy lwowskiej c. k. wzorowej szkole zaprowadził łatwy sposób uczenia dzieci pierwszych rachunków, na wzór znanych w całej Rosyi „Szczotów“ i zastosował je szczególnie do tak zwanej Pytagoresa „tabeli mnożenia.“ Skład i system szczotów jest wiadomy; są to Ramy — w nich równoległe do poziomu rozpięte idą druty, na drutach przesuwają się — po dziesięć na każdym — ruchome gałki, a te sposobem decymalnym oznaczają, na pierwszym drucie jedności, na drugim dziesiątki, na trzecim sta, itd. Samym więc składem pierwotnym uzmysławiają równie redukcję jedności na dziesiątki, dziesiątków na sta, itd. jako też naodwrot podają sposób naucznej zamiany setek na dziesiątki, dziesiątków na jedności, tak przytem, że z największą łatwością odbywają się potem czworakie zadania arytmetyczne: adycyi, ujmowania, mnożenia i dzielenia.

P. Swidnicki dla swojej szkoły przysposobił podobne szczoty na większą skalę dochodząca dziewięć stóp kwadratowych, przystawia je w ramach o 5 drutach po 20 gałek na każdym, do tablicy, i z nich wykłada do pojęcia młodocianych umysłów naukę i teorię mnożenia. I chociaż pierwszy pomysł ruchomych gałek mógł być powzięty ze szczotów Rosyjskich — pewnie zaś sposób z jakim je zastosował do pojętności młodzieży, z jakim rozwinął całą teorię mnożenia w praktycznym względzie, jest jemu samemu tylko właściwy. Dzieci, u których przedtem spamietanie tabeli mnożenia tak bywało trudne, teraz przejmują się do przekonania istotą składu liczb, i to zaraz w pierwszych chwilach, i wkrótce według tego co pojęli z największą łatwością odgadują same od siebie prościejsze zadania z reguły tak zwanej Trzech liczb. Godziłoby się sposób ten rozpoznać do szkółach.